Nr. 64 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 19 marca 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Strejk powszechny w Łodzi rozszerza się.

Interwencja rządu bez rezultatu.

Ankieta mieszkaniowa Dziennika Ludowego.

Groźba śmierci w kanale.

Łódź w przededniu strejku powszechnego.

ŁÓDŹ. 17. marca (tel. wł.). W dniu dzisiejszym wybuchł tu strejk robotników piekarskich, którzy domagają się 30 proc. podwyżki.

Strejk metalowców w Łodzi trwa w dalszym ciągu.

ŁÓDŹ. 17 marca (tel. wł.). Na zaproszenie wicepr. Bartla przedstawiciele Zw. zawod., oraz przemysłowców przybyli do Warszawy, celem odbycia konferencji przy udziale rządu.

Na konferencji przemysłowcy uporczywie obstawali przy swojem stanowisku. — wreszcie odbyli specjalną naradę, na której nie wykazali żadnych skłonności do porozumienia.

Wicepr. Bartel zaznaczył, że uważa za niesłuszne, iż zw. zawod. sprzeciwiają się rozstrzygnięciu sprawy przez oddanie rządowi arbitrażu.

Wieczorem odbyła się w min. pracy konferencja z przedstawicielami robotników, którzy zakomunikowali, że nie zmienia swego stanowiska i wpłyną na to, iż strejk zaostrzy się i rozszerzy.

Przedstawiciele robotników zażądali od rządu, by nie zabraniano zgromadzeń pod gołem niebem i nie zabraniano agitacji strejkowej.

Min. Jurkiewicz oświadczył, że uczyni wszystko, aby spowodować w łonie rządu przychylne stanowisko dla robotników.

Wobec odrzucenia żądań robotników, przedstawiciele Zw. zawod. porozumieli się natychmiast z odnosnymi organizacjami w Łodzi, aby w sobotę rozpoczął się strejk powszechny na terenie Łodzi, który ma trwać aż do odwołania.

Równocześnie uchwalono zwrócić się do Kraj. Centr. Zw. zawod. w Warszawie z żądaniem ewentualnego poparcia strejku na innych terenach przemysł.

P. P. S. nie weźmie udziału w wyborach kurjalnych.

WARSZAWA. 17. marca. (tel. wł.) Na posiedzeniu CKW. PPS. została powzięta w związku z planowanem przez rząd rozpisaniem kurjalnych wyborów do rad m. na terenie Małop. wsch. nast. uchwała:

CKW. protestuje przeciw zamierzonym wyborom kurjalnym do rad m. w Małopolsce wsch. i domaga się od rządu wstrzymania niezgodnych z konstytucją zarządzeń wyborczych.

CKW. oświadcza, że w wyborach kurjalnych P. P. S. nie weźmie udziału.

Zamach bombowy na organ socjalistyczny.

KOWNO. 17. marca. (AW). Onegdaj nastąpił tu w gmachu gdzie mieści się redakcja i drukarnia organu socjalist. „Lietuvos Zinios“ straszny wybuch bomby. Eksplozja zniszczyła całe urządzenie, zabijając wielu ze znajdujących się w domu zecerów i współpracowników redakcji.

—:::—

Sprawa ordynacji wyborcz. zdjęta z porządku dziennego.

WARSZAWA. 17. marca (tel. wł.). Komisja konst. przyjęła w 3-ciem czytaniu projekt ustawy o zgromadzeniach.

Na jutrzejszem posiedzeniu miała być rozpatrywana sprawa ordynacji wyb., lecz wobec protestu tow. pos. Niedziałkowskiego została zdjęta z porządku dziennego.

Zwycięstwo wojsk mukdeńskich.

PARYŻ. 17. marca. (AW). „Information“ donosi z Pekinu, że armja mukdeńska Czang-Tso Lina po zwycięskiej walce zajęła Honan. Marszałek Wu-Pej-Fu, który maszerując do Hankau zmierzał do Honan, został pobity. W następstwie zwycięstwa pod Honan znaczna część armji północnej mogła przekroczyć Żółtą Rzekę.

Poprawki Senatu w sejm. komisji budżetowej.

WARSZAWA. 17. marca. Pat.) Sejmowa kom. budżet. przystąpiła do rozpatrywania poprawek senatu do preliminarza budżet.

W dziale wydatków przyjęto w budżecie ministerstwa spr. zagr. podwyżkę 730.000 zł. na urzędy zagraniczne, natomiast odrzucono podwyżkę 270.000 na rokowania międzynarodowe.

W budżecie min. spr. wewn. przyjęto poprawkę dotyczącą etatów Urzędu zdrowia, odrzucono zaś dodatkowy kredyt na walkę z gruźlicą.

W budżecie sprawiedl. odrzucono wszystkie poprawki senatu.

W budżecie min. przemysłu i handlu odrzucono wszystkie poprawki senatu.

W budżecie min. roln. odrzucono poprawkę senatu o wstawienie pół miljona złotych na zalesienie nieużytków, przyjęto natomiast poprawkę wstawienia 1 miljona złotych na meljorację gruntów, kulturę rolniczą i ludowe szkoły rolnicze.

W budżecie min. W. R. i O. P. przyjęto prawie wszystkie poprawki senatu.

Podatek majątkowy, przemysłowy i od lokali.

WARSZAWA. 17. marca. (tel. wł.) Na dzis. posiedzeniu komisji skarb. omawiano nowele do ustawy o podatku majątk., przemysł. i od lokali.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos dyr. dep. p. Grodyński, który imieniem rządu domagał się zdjęcia z porządku dziennego wspomnianych ustaw, ponieważ zmierzają one do równowagi budżetowej.

Skoro komisja przystąpiła do obrad, p. Grodyński salę opuścił.

Wniosek o podatku od lokali dla drobnych mieszkań został odrzucony.

—:::—

Podjęcie rokowań polsko-niem.?

WARSZAWA. 17. marca. (AW). Przybył tu poseł niem. p. Rauscher. W myśl instrukcyj swojego rządu ma on podjąć przerwane rokowania handlowe.

—:::—

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

WARSZAWA. 17. marca. (tel. wł.) Komisja administracyjna odbyła 2 posiedzenia, w których załatwiła w 3-ciem czytaniu ustawę o organizacji gmin miejsk. 5 artykułów ust. odesłano do specjalnej podkomisji, celem uzgodnienia.

—:::—

Na drodze do północno-wschodniego Locarna

„Frankfurter Zeitung" otrzymuje następujący telegram z Rygi:

Łotewski minister dla spraw zewnętrznych Zeelens udzielił informacji prasie o łotewsko-rosyjskiej ugodzie:

W przeciwieństwie do ugody berlińskiej i kowieńskiej. Rosja zawiera z Łotwą dwa traktaty, pozostające ze sobą w związku, a mianowicie: jeden

O NIEAGRESJI I NEUTRALNOŚCI.

i układ o załatwianiu sporów. Co do pierwszego traktatu osiągnięto zupełną zgodę w porozumieniu z Estonją. Brzmi on, że obie partje zobowiązują się do neutralności, jeśli jedno z państw zostanie zaatakowane przez trzecie mocarstwo. Następnie zobowiązują się nie przystępować do żadnej koalicji, któraby skierowywała się przeciw niepodległości lub nietykalności jednego z obu państw. Dalej postanawiają nie wchodzić w żadne przymierze, które miałoby na celu gospodarczy lub finansowy bojkot drugiego państwa.

Drugi układ celem

POKOJOWEGO ZAŁATWIANIA SPRAW,

ma szczególne znaczenie, gdyż Rosja zgadza się na komisję polubowną z centralnym przewodniczącym. Istnieją jeszcze różnice zdań, płynące z obowiązków i praw Łotwy, mające źródło z przynależności Łotwy do Ligi Narodów, między któremi wyraźniejsze są kwestje sankcyj.

Minister spraw zewnętrznych sądzi, że przyszedł czas, w którym możnaby już podjąć pertraktacje w sprawie północno-wschodnio-europejskiego Locarna, przez które z jednej strony Finlandja, Estonja i Łotwa, z drugiej Rosja, Niemcy, Francja i Anglja ułożyłyby jakiś

STATUS QUO W PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ EUROPIE.

Ugoda neutralności i załatwienia sporów między Rosją a Łotwą byłaby pierwszym do tego krokiem.

—:::—

Naród uzbrojony.

Izba francuska przyjęła ustawę wojenną wszystkiemi głosami prócz komunistycznych.

Ustanawia ona powszechny w całem tego słowa znaczeniu obowiązek służby wojskowej, wszyscy obywatele, bez różnicy płci i wieku, muszą w razie wojny bronić granic kraju, lub podtrzymywać go moralnie i materjalnie.

Za ustawą głosowała jednomyślnie, nietylko frakcja parlamentarna partji socjalistycznej, ale z nielicznemi wyjątkami cała partja socjalistyczna, a i komuniści, słabą opozycją swoją, demonstrowali raczej przeciw socjalistom, aniżeli przeciw ustawie.

Aby zrozumieć to, należy sobie przedstawić panujący dziś nastrój we Francji. Doświadczenie uczy, że kraj zwycięski boi się zawsze odwetu. Tu zaś obawa jest tem większa, ile, że zewsząd podnoszą się protesty przeciw zawartemu po wojnie pokojowi W Niemczech przeważa nastrój rewanżu i zemsty, nic dziwnego, że we Francji obok pragnienia wyrównania różnic, kwestja obrony znajduje tak potężny głos.

Ta militaryzacja Francji, znajdzie naśladowców i już dziś zagranica studjuje ją pilnie.

Niebawem także inne kraje uszczęśliwione zostaną podobnemi ustawami. Czy przyczyni się to do utrzymania pokoju? Jest zdanie, że wobec tego, iż w ustroju kapitalistycznym wojny nie są wykluczone, to należy utrudnić hecę wojenną i temu celowi odpowiada nowa ustawa. Mobilizacja częściowa lub powszechna dozwolona jest tylko w wypadku ataku, lub na wezwanie Ligi Narodów a nie może być zarządzone przeciw wewnętrznym rozruchom lub strejkom. Następnie ustawa uniemożliwia zyski wojenne i paskarstwo, ustanawiające, że wszystkie przedsiębiorstwa gospodarcze podlegają mobilizacji, a zysk z nich nie może przekraczać oprocentowania pożyczek państwowych.

Na wypadek wojny kierownictwo będzie spoczywało w ręce cywilnych władz a parlament obradowałby bez przerwy celem kontrolowania rządu.

Ustawa wojenna przyjęta teraz we Francji, zdaje się realizować przewidywanie Jauresa, który w swej „Nowej Armji" mówi o powszechnem uzbrojeniu ludu na wypadek przyszłej wojny. Jest ona tylko zmodyfikowana doświadczeniami wojny, której Jaures nie dożył, oraz czasów ostatnich. Równocześnie umożliwia ona tak, jak przewidywał Jaures dalszą redukcję armji stałej. Ministerjum wojny czyni też studja, by czas służby obniżyć do 9 miesięcy.

Socjaliści francuscy upatrują też w ustawie tej drogę do utworzenia milicji. Czy system ten odpowiada w rzeczywistości przewrotom w technice wojennej i interesom proletarjatu; czy też skutki jego odpowiadać będą nadziejom tych, którzy oczekują od niej poskromienia niejako niebezpieczeństwa wojennego — demokratyzacja militaryzmu, to kwestja, zależna od drugiego pytania, czy można poskromić lub rozbroić kapitalizm, uzbrajający się celowo.

Nowe walki w Nicaragui.

LONDYN, 16. marca. Według wiadomości z Nowego Yorku wojna domowa w Nicaragui rozgorzała na nowo. Podczas gdy liberali zdobyli główne ośrodki zagłębia górniczego, konserwatyści przystępują do ataku na Matigua, gdzie znajduje się główna kwatera wojsk liberałów z gen. Moncada na czele.

—:::—

Trąbizupka miłości chrześcijańskiej.

Jest pełna pogody niedziela. Słońce stoi wysoko i uroczyście rozrzuca żarzące swe promienie na bruk uliczny. Wszystko wydaje się czyste, spokojne, ciche. Pomykają auta z wyelegantowanymi, rozweselonymi pasażerami; spacerowicze z radosnemi minami, dobrze ubrani i syci dążą gdzieś ku miejscom rozrywkowym.

Ulice cichną. Jest czas obiadowy.

Ludzie siedzą w swych domach, przy nakrytych stołach, spożywają obiad.

Okna są szerokie, by powietrze szeroką falą mogło wpływać do wnętrza. Z wnętrza płyną dźwięki gry, na fortepianie, słychać śmiechy dziecięce... Pokojówka w białym czepku wnosi zupę, tam znów gospodyni domu sama przynosi pieczeń, tu podają torty, owoce, kawę, lody...

Przed bocznem wejściem do pewnego klasztoru stoi około czterdzieści osób w dwóch rzędach. Matki, młode latami, stare z wyglądu, z drobnemi dziećmi w wieku dwóch do czterech lat: drobne te stworzonka kurczowo czepiają się spodnic matek i bezsilnie drepcą za matkami, jak gdyby były pijane.

Kilku młodych mężczyzn stoi w szeregu, brody nieostrzyżone, w odzieży roboczej, zniszczonej od pracy. Teraz codzień mają niedzielę, skazani są na próżnowanie. Wstyd, jakiś lęk maluje się na ich twarzach, jeden spogląda na drugiego, jakgdyby w jasny dzień zwidywały mu się upiory.

Po większej części jednak stoją tu starcy i staruszki; niektórzy bardzo sędziwi, o twarzach barwy śmierci a postaciach zeschłych i drzących. Każdy z nich w drżącej, kościstej ręce trzyma garnuszek z brunatnej gliny, blaszany „rondelek", lub zardzewiałą puszkę z konserw. Do tego blaszana lub ołowiana łyżka.

Punktualnie o w pół na pierwszą zaskrzypnęła brama boczna. Radosne poruszenie przeszywa czterdziestu ludzi; szykują swoje naczynia, poczynają nieśmiało cisnąć się naprzód, wytężając wzrok. Ręce jeszcze silniej drżą z osłabienia i oczekiwania, tak, że łyżki uderzają o blaszane naczyńka i powstaje koncert, brzęczenie, jak gdyby uderzenia z dzwonicy kościółka.

Nareszcie otwiera się furta i ukazuje się w kącie sieni do połowy napełniony ceber, z którego parobek nalewa ciepłą zupkę. Każdy dostaje pełną chochlę.

Matki wysuwają swoje dzieci z niemą prośbą o więcej.

Ze wszystkich stron coraz więcej jeszcze przybywa mężczyzn i kobiet. Jedni o kulach, inni w łachmanach, włóczęgi z postrzępionemi tobołami na grzbiecie; kobiecinki, prawie do ludzi niepodobne, tak wynędzniałe ze starości i biedy ze złożonemi rękoma trzymają swoje garnuszki.

Teraz staje się coś strasznego: czworo czy pięcioro zgrzybiałych ludzi nie otrzymało jeszcze nic; stoją cierpliwie i czekają.

Nagle zamyka się brama. — Starzy nie rozumieją co się stało; „szczęśliwi" tłómaczą im, że już nie wystarczyło dla nich.

Plac przed klasztorem zwolna się opróżnia.

Żebracy odchodzą ze swemi garnkami, siadają na bruku ulicznym, w jakimś brudnym, obwąchanym przez psy kąciku i odbywają tam swoją ucztę: biaława, cienka wodzianka bez najmniejszej omasty, z kilku kawałeczkami kartofli wewnątrz; tylko ci co pierwsi stali w szeregu, dostali jeszcze prócz tego, trochę zasuszonego chleba, pływającego po wierzchu zupy.

Mijają chwile. Wciąż jeszcze tych pięciu, czy czterech stoi przed furtą klasztorną. Czy na cud czekają? Może się otworzą — zawezwą utrudzonych, nakarmią głodnych i napoją spragnionych.

Ale nie, miłość i miłosierdzie chrześcijańskie, które z uporem i wytrwale odmawiają ubezpieczenia na starość, nie czyni też cudów.

—:::—

Jak żyją i mieszkają ludzie pracy?

Ankieta mieszkaniowa Dziennika Ludowego.

Groźba śmierci w kanale.

„Jak żyją i mieszkają ludzie pracy?“ — może odpowie na to pytanie jeden z wielu tysięcy obrazek, który poniżej przyłączamy: Kamienica przy ul. Piastów l. 22 już zewnętrznym wyglądem świadczy o haniebnej zawartości swego wnętrza. Brodząc po omacku w egipskich ciemnościach karkołomnych schodów i piwnicznego korytarzyka z „nielada bohaterstwem“ docieram, na szczęście, bez połamanych nóg i rąk, do czegoś, co ludzie zwykli nazywać drzwiami. Przeciskam się jak przez zaśrubowaną prasę.

MIESZKANIE DOZORCY.

Potrzeba naprawdę złej woli ażeby powiedzieć — że jest to choćby najpodlejsze „mieszkanie“ Grób — piekło — czy też jakiekolwiek inne określenie są niczem poprostu swo ją naiwnością wyrazu i znaczenia wobec tej smrodliwej komyszy przerobionej na locum ośmiorga osób z piwnicznego zakamarku.

Z pewnością sadyzm lub satanizm kierował obok chciwości wolą tych arcyszelmów, którzy „swoim bliźnim“ wskazali tę brudem i kałem oblepioną norę — jako „mieszkanie“.

Niema tu oprócz znów „egipskiej ciemności“ tego co się zwykle nazywa „powietrzem“. Natomiast jest

KLOACZNY FETOR ZGĘSZCZONY DO ZABÓJCZEJ TRUCIZNY DUSZĄCEGO GAZU.

a pochodzi to ztąd, że nora ta „stoi“ na kloacznym kanale, który w czasie deszczów i nadmiaru wzbiera jak wulkan i wybucha swoją obrzydliwą zawartością do — do „mieszkania“. Przy takim „wybuchu“ podłoga wzdyma się i podnosi, a wkońcu ulegając naporowi z hukiem i trzaskiem rozpęka zalewając kałem całą tę ohydną spelunkę. Nieszczęśni mieszkańcy ratują się zwykle wczesną ucieczką śledząc słuchem i nerwami niechybną katastrofę wybuchu kloacznego wulkanu.

Nie trudno, jak z tego wynika, ażeby tych 8-miorga ludzi znalazło i śmierć.

I TO ŚMIERĆ STRASZNĄ W ZALEWIE KAŁU.

(Chełp się szanowna kulturo i prześwietna cywilizacjo lwiego grodu — tych kilka trupów zapewne znalazłoby się w muzeum niesamowitości jako okazy „postępu“ XX-go wieku).

Parszywe życie tych kilkorga współczesnych parjasów, między tem również dwojga około półtoraroczuych „dziatek“ (psy lepiej wegetują) jest istotnem męczeństwem i bezimienną ofiarą składaną na ołtarzu wiecznie żarłocznego patrona, któremu na imię jest — nieokiełzana chciwość pijawek noszących w szyldzie etyczną blagę „miłości bliźniego“.

Te 4 metry długości i 2 szerokości tego faktycznego zlewu czy kanału — całem cynizmem przezwanego „mieszkaniem“ niechaj staną się symbolem dzisiejszego piekła. Piekło w pełni świadomości i odpowiedzialności stwarza obecny ustrój społeczny, przy poparciu straszliwego zakłamania oficjalnej etyki wszystkim bezbronnym i wydziedziczonym

Jotka.

Głos pacyfisty niemieckiego o problemie polsko-niemieckim.

Znany pacyfista niemiecki Karol Mertens zamieścił w „Baltische Presse“ artykuł pod tyt. „Problem niemiecko-polski“, w którym pisał m. in.:

Jeśli Niemcy zrezygnują ze swoich militarnych stosunków z Rosją i ograniczą się

DO PODSTAWY DEFENSYWNEJ

zarówno na zachodzie jak i na wschodzie, wówczas dla Polski stanie się możliwą zmiana polityki w prowincjach pogranicznych, a być może także i stworzenie polskiej strefy neutralnej, uwzględniającej specjalne położenie Polski.

Rozwiązanie sprawy granic byłoby dla przyszłych stosunków polsko - niemieckich dodatniem. Na wszelki wypadek pewnem jest, że Niemcy na uznaniu granic i korytarza zyskać mogą więcej, aniżeli na głupiem powtarzaniu: „Tego nie uczynimy nigdy“.

Polska może domagać się uznania swych granic, albowiem jest państwem suwerennem tak jak Niemcy i z uznania tego nie zrezygnuje, ponieważ tak samo nieodzownie potrzebuje tego skrawka wybrzeża morskiego, jak Niemcy Hamburga. Gdyby Niemcy uznały granice Polski, wówczas Polska niewątpliwie złożyłaby deklarację, iż po wszystkie czasy uważać będzie Prusy Wschodnie za obszar, należący do Rzeszy niemieckiej.

UCZYNIĆ BĘDZIE MOŻNA WTEDY KORYTARZ NIEWIDZIALNYM,

zwłaszcza jeśli Niemcy nie dadzą odczuć istnienia korytarza górnośląskiego.

Wreszcie będzie można przystąpić wspólnie z Polską i Litwą do sprawy kłajpedzkiej i przy małych istotnie ofiarach odnieść odrazu korzyści. Polska czeka na niemieckie słowo w sprawie granic — dlaczegóżby miała czekać daremnie?

Niemcy nie mogą przecież negować istnienia narodu polskiego i państwa polskiego w nadziei na nowy podział Polski.

Artykuł swój kończy Mertens słowami:

„ROZWIĄZANIE KONFLIKTU POLSKO-NIEMIECKIEGO STANIE SIĘ JUTRZENKĄ PIĘKNIEJSZEGO DNIA NIETYLKO DLA POLSKI I NIEMIEC, ALE ZBLIŻY ONO TAKŻE EUROPĘ DO JEJ CELU, zrodzonego na polach bitew wojny światowej, t. j. do zjednoczenia europejskiego.

Wrzenie w Grecji.

ATENY. Na skutek ciężkich warunków życia wśród robotników i drobnych rzemieślników, doszło w Grecji do wybuchu niepokojów. Radykalne żywioły prowadziły już od dłuższego czasu ożywioną propagandę na rzecz strejku generalnego, a usiłowania ich nie pozostały bez skutku. Dnia 10 marca ogłoszony został w Atenach strejk powszechny robotników, zatrudnionych w przemyśle mleczarskim, w piekarniach i restauracjach. Ogólne zniżanie pensji, jakie już od dłuższego czasu na miejscu w Grecji, wywołało wielkie niezadowolenie również w kołach urzędniczych i wśród wszelkiego rodzaju pracowników umysłowych. Dla stosunków, panujących obecnie w Grecji nad wyraz charakterystyczny jest fakt, że lekarze w Pireus postanowili nie udzielać pomocy lekarskiej. W Tracji i Macedonji strejkują urzędnicy państwowi, którzy nie chcą pracować tak długo, dopóki rząd nie cofnie swego najnowszego rozporządzenia o redukcji wynagrodzedzenia urzędników. Rząd chciał zmusić urzędników do ustępstwa groźbą, ogłaszając że kto, w ciągu 24 godzin nie powróci do pracy, postawiony zostanie przed sąd doraźny. Groźba rządu nie odniosła jednak skutku, przeciwnie przyczyniła się jedynie do przyspieszenia strejku generalnego, który w Atenach proklamowany został dnia 11 marca. Nie strejkują jedynie robotnicy transportowi i sprzedawcy w sklepach z żywnością. Podczas demonstracji na ulicach Aten doszło do starć pomiędzy strejkującymi a policją, przyczem 3 osoby zostały zabite, a 12 ciężko ranionych.

Również w Salonikach doszło do poważnych niepokojów. Przeciwko demonstrującym robotnikom wysłano wojsko, które dało salwę, zabijając 5 osób. — Sytuacja rządu pogarsza się z dnia na dzień, wobec czego nie jest wykluczone, że gabinet obecny już w dniach najbliższych poda się do dymisji.

Pogotowie ratunkowe na kolejach.

WARSZAWA, 16. marca. Ministerstwo komunikacji postanowiło powołać do życia we wszystkich dyrekcjach kolejowych Pogotowie Ratunkowe. Będzie ono czynne już 1. maja b. r. Wagony pogotowia ratunkowego składać się będą z sali operacyjnej i oddziału łóżek. Do każdej pary wagonów przydzielona będzie lokomotywa, gotowa każdej chwili do odjazdu. Na wypadek katastrofy. Pogotowie kolejowe z sanitarjuszami wyruszy na pomoc.

Ministerstwo zamówiło już w kraju kilkaset takich wagonów, które będą rozdzielone po poszczególnych dyrekcjach. Ponadto ministerstwo zarządziło, aby do każdego odchodzącego pociągu doczepiano skrzynkę z lekarstwami i narzędziami. W każdym pociągu znajdować się też będzie wyszkolony sanitarjusz. W związku z tą inowacją ministerstwo będzie powiększać personal sanitarny kolejowy.

Polityczne cele przyjazdu marsz. Rataja.

WARSZAWA, 17. marca. (AW). W związku z wyjazdem marszałka sejmu Rataja do Lwowa w parlamentarnych sferach koła żydowskiego krążą pogłoski, że wyjazd ten ma na celu zetknięcie się z działaczami żydowskimi w Małopolsce w sprawie porozumienia się co do projektu zmiany ordynacji wyborczej. Jak wiadomo żydzi małopolscy są skłonni do kompromisu w tej sprawie, wbrew stanowisku żydów z Kongresówki.

Przezorna groźba właścicieli kin.

WARSZAWA, 17. marca. (AW). W dniu wczorajszym odbyło się zebranie właścicieli kinoteatrów warszawskich. Uchwalono rozpocząć w dniu 15. czerwca b. r. strejk o ile magistrat nie wprowadzi w życie rozporządzenia w sprawie zniesienia 100 procentowego podatku od filmów zagranicznych. — (Przezornie grożą strejkiem dopiero w lecie, żal im obecnych dochodów, zbieranych mimo wysokiego podatku).

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 18 marca

POGRZEB śp. inż. Marcelego Śniadowskiego, pułk. W. P. i organizatora artylerji wojskowej, odbył się wczoraj w południe z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, przy współudziale licznych oddziałów wojskowych i tłumów publiczności.

MICHAŁ HOŁYŃSKI, świetny tenor bohaterski wystąpi gościnnie w poniedziałek 21. b. m. w przepięknej operze J. Bizeta: „Carmen". W kobiecej partji tytułowej wystąpi utalentowana śpiewaczka, p. Klaudja Korniakowa.

JAK SIĘ FABRYKUJE SENZACJE. W związku z korespondencją ze Sambora zamieszczona we wczorajszym numerze naszego pisma p. t.: Jak się fabrykuje senzacje — stwierdzić musimy, że „Słowo Polskie" wprawdzie zamieściło korespondencję o zamordowaniu Smolińskiej, w Samborze, ale w kilka dni potem pismo sprostowało tę wiadomość, co uszło zapewne uwadze naszego korespondenta samborskiego.

WYSADZANIE AMUNICJI. Podaje się do publicznej wiadomości, że w sobotę, dnia 26. marca b. r. o godz. 9-tej — odbędzie się w Hołosku wysadzanie nieużytecznej amunicji i środków zapalniczych.

Pas niebezpieczeństwa obsadzony będzie przez wojskowe posterunki ochronne, do których zarządzeń przechodnie winni się stosować.

CHLEB DROGI I NIEPRZYDATNY DO JEDZENIA. Onegdaj pewien konsument nabył chleb w restauracji Waldmana przy ul. Zyblikiewicza, l. 21., za którą ten restaurator pobrał 70 zamiast 64 groszy.

Chleb ten był jednak nie do użycia. Wewnątrz znaleziono bowiem kawał papieru, pozatem był on niedopieczony, lepki i nie solony.

„Luksusowy" ten chleb, został sfabrykowany w piekarni Beckmana przy ul. Źródlanej l. 25. Należałoby przeto, aby władze pociągnęły owego restauratora do odpowiedzialności za lichwę żywnościową,, do piekarni zaś tej winna wkroczyć komisja sanitarna, i zarządzić co należy.

CENY ZBOŻA w ostatnich dniach ustabilizowały się. Notowano wczoraj: pszenica 54.50 — 57, żyto 40.25 — 41.25, jęczmień 30.50 — 42, owies 33.75 — 34.75, Ziemniaki przemysłowe płacono 8.30 loco Śniatyn.

DOLARY płacono wczoraj w wolnym obrocie 8.95 zł.

Akcje miały tendencję niejednolitą.

Cena ropy wobec zmniejszonej produkcji w ostatnich miesiącach stale zwyżkuje. Wagon 10-tonowy ropy borysławskiej kosztuje obecnie 242 — 243 dol.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE BEZ KOŃCA. Wczoraj o świcie powiadomiono policję, iż w ogrodzie obok realności przy ul. 29. Listopada, pod l. 66, powiesiła się jakaś kobieta. Na miejsce udał się st. przodownik Gajer, w celu przeprowadzenia dochodzeń. W międzyczasie sąsiedzi odcięli denatkę i ułożyli pod domem. Uczynni „Samarytanie" przy tej sposobności pocięli stryczek, aby przechować te kawałki na szczęście. Pomiędzy tymi poszukiwaczami szczęścia, był nawet podlotek. Lekarz dzielnicowy dr. Wernicki, stwierdził zgon desperatki przed kilku godzinami i polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej. Przy denatce nie znaleziono żadnych dokumentów, nazwiska jej nie zdołano na razie ustalić. Jest to około sześćdziesięcio kilkuletnia kobieta, ubrana w astrachanowy płaszcz, w czarną suknię bez nakrycia głowy. Widziano ją wieczorem poprzedniego dnia kręcącą się w tej okolicy.

Markus Schattner, uczeń V. klasy gimn. zam. przy rodzicach przy ul. Chrzanowskiej l. 8. popełnił zamach samobójczy strzałem rewol. W liście adresowanym do rodziców denat podał powody samobójstwa.

ZABÓJCA SCHIK STANIE PONOWNIE PRZED SĄDEM. Mechel Schik, w jesieni ub. roku zastrzelił w Smolnicy pod Samborem, swego szwagra Maksa Wolffa, oraz zranił żonę i teścia. Sąd przysięgłych skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Wskutek wniesionego zażalenia nieważności, przez obronę, onegdaj Sąd najwyższy zniósł ten wyrok i polecił przeprowadzić ponowną rozprawę.

UDUSIŁ UKOCHANĄ, ABY NIE PATRZEĆ NA JEJ MĘKI. 18- letnia Alfreda Ciuraszkiewiczówna, zam. w Hrubieszowie, zakochała się w 17- letnim uczniu Kazimierzu Szteralskim. Onegdaj oboje zbiegli do Zamościa, gdzie postanowili popełnić wspólne samobójstwo. W kaplicy cmentarza prawosławnego C. napiła się kwasu siarczanego i padła w kurczach na podłogę. Szteralski, nie mogąc patrzeć na jej męki udusił ją rękami, poczem udał się na dworzec, aby się rzucić pod pociąg. W ostatniej chwili przytrzymali go jednak wywiadowcy powiadomieni listem gończym o ucieczce tej pary kochanków. Aresztowanego odstawiono do sądu.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. N. Sałtyńska, żona mjr. W. P. zam. przy ul. Zofji, doniosła policji, że nieznany sprawca skradł na jej szkodę zastawę srebrną, wartości około 1000 zł.

Antoni Kamiński, zam. przy ul. Piotra, doniósł policji, że niejaki Krzysztof Niedzielski, zabrał mu futerko i inne części garderoby wartości 150 zł. poczem ulotnił się bez podania adresu.

Marjana Kozaka, aresztowała policja za kradzież garderoby, wartości 421 zł. na szkodę St. Debulaka.

Dmytro Szwyszcz, włamał się na strych zakładu BB. Albertów, gdzie skradł 2 kożuchy, bieliznę i inne rzeczy, wartości 300 zł. Szwyszcza aresztowała policja.

Postulaty Zrzeszenia Lokatorów i sublokatorów.

Dnia 10. b. m. delegacja wspomnianego towarzystwa, bawiąc u p. wojewody, przedłożyła memorjał, domagając się równocześnie wydania zarządzeń, aby:

1) Dyrekcja Policji i Wojewódzka Komenda Policji we Lwowie, oraz komisarjaty dzielnicowe i okoliczne, przestrzegały reskrypt MSWewn. w kierunku udzielania natychmiastowej pomocy, zgłaszającym się lokatorom i sublokatorom w razie stwierdzonego nadużycia popełnionego na nich tak przez właściciela realności, jak i przez lokatora głównego. Dotychczasowe zasłanianie się organów policyjnych zakazem mieszania się w sprawy podobne, jest dowodem zapoznania rozporządzeń władz wyższych.

2) przed dokonaniem eksmisji względnie delożowania, gmina zapewniła rumowanym lub delożowanym rodzinom pomieszczenie. Wyrzucanie ludzi na bruk, tułaczka kobiet i dzieci bez dachu nad głową, urąga wszelkim prawom ludzkości i kultury.

3) właściciele realności nie ukrywali wolnych pomieszkań i by odpowiednie rozporządzenie z zagrożeniem ostrych kar zmusiło ich do ogłaszania wolnych lokali i zabroniło handlu mieszkaniowego, oraz

4) ażeby prośby i postulaty naszego Zrzeszenia, były Rządowi przedkładane z poparciem Wysokiego Województwa, naturalnie, jeżeli postulaty te i prośby uznane zostaną za uzasadnione, a w przeciwnym razie, by Zarząd nasz o przyczynie nieprzedłożenia został zawiadomiony.

Równocześnie w momorjale jest podniesionem, by podatek lokatorski przez gminę pobierany był przekontrolowany, również by zastępstwo lokatorów i sublokatorów w urzędach rozjemczych oraz przewodnictwo przy rozprawach w równej mierze przez Zrzeszenia lokatorskie było obsadzone.

—:—

T. U. R. Borysław.

W sobotę, dnia 19. o godz. 7-mej wiecz. „Wieczór dyskusyjny".

W niedzielę, dnia 20. b. m. o godz. 10-tej rano referat p. t.: „Nowa Szkoła".

Wykłady Uniwersytetu Ludowego

W piątek, 18. b. m. o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się w Muzeum Przemysłowem, ul. Hetmańska 20, wykład p. dr. Władysława Terleckiego asystenta Uniwersytetu J. K. p. t.: „Jak patrzeć na dzieła sztuki"

Zapowiedziany na sobotę wykład p. prof. H. Cieśli p. t.: „Robotnik a sztuka" zostaje odwołany z powodu uroczystości na cześć pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego.

Z ruchu zawodowego.

ZWIĄZEK NIŻSZYCH FUNKC. POCZT. I TEL. W dniu 6. marca b. r. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Zw. Niż. Prac. Poczt. i Telegr. Koła Miejsc. Lwów, 2. Na przewodniczącego wybrano Klimkiewicza, na sekretarza Górnika, jednogłośnie. Po sprawozdaniu z całorocznej działalności i wzorowego prowadzenia kasy, udzielono zarządowi absolutorjum.

W skład nowo-wybranego zarządu weszli: prezes Pielich, zast. Łukaszów, sekr. Kuczkowski, zast. Górnik, skarbnik Klimkiewicz, zast. Zofiński. Członkowie wydziału: Tyszkiewicz, Netreba, Heiler, Szydłowski Józef, Kukurudza, Majchrowicz, komisja rew. Krochmal, Galuch, Gródecki, delegaci do Okręgu Dutka, Borkusz, Sasak, Sękiewicz.

Za Zarząd:

Wuczkowski, sekr. Pielich, przew.

—:::—

Z sali sądowej.

BANKRUCTWO CZY OSZUSTWO.

Przy ul. Gęsiej przez 25 lat miał duży sklep z towarami kolonjalnymi Psachje Affner. Z końcem 1924 r. wybuchł pożar w tym sklepie, wyrządzając szkodę wedle podania poszkodowanego na kwotę 10.000 zł. Jako premję asekuracyjną otrzymał on tylko kwotę 4.000 zł.

W miesiącu maju następnego roku Affner ogłosił niewypłacalność. Okazało się wówczas, że korzystał on nadmiernie z kredytu, gdyż zgłosiło się następnie około 30 firm poszkodowanych przez bankruta na łączną kwotę, około 34 tys. złotych.

W śledztwie ustalono, że Affner pobierał towary na kredyt nawet w tym czasie, gdy nie miał zupełnie pokrycia na swe długi. Wobec tego prokuratorja sądu karnego, oskarżyła go o oszustwo, wczoraj zaś stanął on przed trybunałem orzekającym.

Na wniosek obrońcy dr. Graffa rozprawa została jednak odroczona do 1. kwietnia, w celu powołania nowych świadków.

MISTRZE WYTRYCHA PRZED SĄDEM.

Stefan Długosz stanął wczoraj przed wyrokującym sędzią Łyczkowskim jako oskarżony o kradzież 460 kilogramów słoniny, wartości 2.000 zł. na szkodę rzeźnika St. Ochrowskiego, zam. w Zamarstynowie. Podczas rozprawy okazało się jednak, że łup ten złodziejski był o wiele mniejszy, niż to zrazu podał poszkodowany. Zaważyło to znacznie na szali sprawiedliwości, gdyż ten amator słoniny „zafasował" tylko 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Mniej szczęścia miał Jan Jakóbowicz, który zakradł się do mieszkania Kazimierza Pęcherskiego, skąd skradł garderobę, wartości 205 zł. Włamywacz ten został zasądzony na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Michał Puszkar i Antoni Karski, rekrutują się z wiejskich złodziei i grasują w swej rodzimej wsi Racie. Za swe sprawki wspomniany sędzia skazał pierwszego z nich na 3, zaś kolegę jego na 2 miesiące ciężkiego więzienia.

SPECJALISTA OD MORFINY I HISTERYCZEK.

Daniel Reiss, znany z fałszowania recept na pobór morfiny, oraz z dostarczania tego narkotyku różnym pół i ćwierćdziewicom, został onegdaj skazany za handel morfiną oraz wymuszenie na 3 miesiące ciężkiego więzienia. Dziwnym zbiegiem okoliczności, kara ta została jednak zawieszona.

KATASTROFY LOTNICZE.

PARYŻ, 17. marca. (AW). W pobliżu Bordeaux spadł w morze francuski aparat lotniczy. Obaj piloci ponieśli śmierć. Koło Korsyki spadł wodnopłaszczyznowiec wojskowy, którego załogę uratowano. W Marokko wylądował z konieczności francuski samolot. Lotnicy wpadli w ręce tubylczych szczepów powstańczych.

Z Rady miejskiej.

Krytyka gospodarki dobrami miejsk. i Miejsk. Zakł. aprowizacyjnego.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. w dalszym ciągu prowadzono dyskusję nad budżetem m. Lwowa.

Na wstępie zabrał głos tow. Chrystowski który mówił o dobrach miejskich i miejsk. zakładzie aprowizacyjnym.

Dobra miejskie, wraz z dobrami fundacyjnemi obejmujące z górą 12.000 morgów ziemi i lasów nie stanowią odrębnej jednostki gospodarczej. Wykorzystanie rentowności tych majątków dalekie jest od minimalnych choćby wymagań. Przyczyny tego tkwią w niewłaściwej organizacji tego działu gospod. gminy, który jest przyczepką dep. pierwszego, będącego zarazem departamentem handl. i przem.

Brak wyodrębnienia tego działu w odrębną jednostkę gospodarczą, opartą o własny bilans, brak większej ilości fachowców leśników, a zupełny brak odpowiedzialnego rolnika w tym dziale narazić może gminę na dalsze straty.

Mówca powołuje się na uchwały komisji dóbr w sprawie powyższej i zgłasza rezolucję, wzywającą radę m. i magistrat, by w jaknajkrótszym czasie przyszły w sprawie dóbr z konkretnym planem i odpowiednimi wnioskami.

Następnie mówca przystępuje do krytyki miejsk. zakł. aprowiz. Zakład ten odpowiedział swemu zadaniu tylko w roli aprow. mlecznego, ale aprowidowanie miasta w artykuły spożywcze nie dopisały zupełnie. Nie dołożono starań, by znaleźć potrzebne na ten cel środki finansowe. Sklepy zakł. aprow. zeszły dziś do roli sklepików. Głównie daje się odczuwać brak taniego i dobrego chleba. Niedomagania powiększa brak nowoczesnej piekarni mechanicznej, własnego lub wydzierżawionego młyna, co umożliwiałoby tworzenie rezerw zbożowych. Również i jatki miejskie nie dopisały. Winę ponosi tu zarząd rzeźni m.

W myśl swoich wywodów tow. Chrystowski zgłasza nast. rezolucję:

„Rada m. Lwowa wzywa prezydjum do poczynienia skutecznych starań u rządu o uzyskanie potrzebnych kredytów:

1) na stworzenie rezerwy zbożowej:

2) na budowę nowoczesnej piekarni mechanicznej i nabycie lub wydzierżawienie młyna;

3) na rozszerzenie i ulepszenie mleczarni miejskiej“.

Następnie przemawiał ks. Szydelski i r. Rybicki, poczem zabrał głos tow. Tomaszek, który swoje przemówienie poświęcił głównie organizacji władz technicznych, sposobowi wykonywania robót magistrackich i polityce gruntowej.

Na tem posiedzenie przerwano. Dalsze obrady we wtorek.

—:::—

Epilog krwawej masakry w Stryju.

(Telefonem od wł. korespondenta).

STRYJ, 17. marca. Na rozprawie dzisiejszej przesłuchano dalszych 9 oskarżonych. Najważniejsze były zeznania oskarżonego Hryculaka. — Przewodniczący kilkakrotnie przerywa oskarżonemu, gdy ten chciał szczegółowo przedstawić sprawę wypadków i rozwinąć kwestję prowokatorstwa, co miało być przyczyną do krwawych zajść, jakoteż i wtedy, gdy oskarżony zaczyna mówić o roli policji w krytycznym dniu.

Obr. dr. Akser prosi przewodniczącego, by dał oskarżonemu możność pełnej obrony. Przewodniczący odpowiada, że rozprawa nie toczy się przeciw policji, tylko przeciw oskarżonemu.

Obr. dr. Wandel zaznacza, że obrona opierać się będzie na prowokacji, jeśli się wykaże, że zajścia były sprowokowane. — Prosi dalej, by zezwolono oskarżonemu wyjaśnić kwestję prowokatorstwa i nie ograniczać oskarżonego w jego obronie, oraz by sprawę prowokatorstwa objąć łezą dowodową.

Obr. dr. Akser podtrzymuje ten wniosek z tem, by całą sprawę wyjaśnić w obecności wszystkich oskarżonych. Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi, twierdząc, że obrona nie przeciwstawiła żadnych faktów.

Obr. dr. Honigwill grozi wycofaniem się z obrony, gdyby jej nie dano możności kwestji tej wyjaśnić.

Po naradzie trybunał postanowił nie ograniczać obrony i oskarżonych w ich wywodach.

Według dalszych zeznań oskarżonych, całe zajście miało być sprowokowane przez osoby, które zapomocą różnych nawoływań podburzali zgromadzonych w Związkach zawodowych, by udali się pod starostwo, co spowodowało, że delegację, która wróciła od starosty i komisarza rząd. nie dopuszczono nawet do głosu, by mogła zdać sprawozdanie.

Oskarżony Hryculak prosił podkom. Łazarewicza, by wysłał starostę Nowaka, ażeby przemówił do demonstrantów, celem uspokojenia ich. Łazarewicz wyśmiał wtedy oskarżonego.

Wszyscy oskarżeni podkreślają, że przemówienie starosty Nowaka byłoby bezwzględnie uspokoiło demonstrantów i zapobiegło krwawemu zajściu.

Dalej oskarżony opowiada, że niejaki Ekiert i Korsarski chcieli go zwerbować na konfidenta, przyrzekając mu 800 zł. miesięcznej pensji. Zadaniem jego miało być udawanie komunisty i obserwowanie oskarżonego Wagmana.

Zeznania innych oskarżonych idą w tym kierunku. Wszyscy cofają zeznania złożone na policji i u sędziego śledczego. Sprzeczności w zeznaniach motywują tem że za pomocą bicia policja wymusiła zeznania sprzeczne z prawdą. Zdarzały się wypadki, że już w sądzie śledczym brano oskarżonych z powrotem na policję, celem prowadzenia śledztwa. Do osk. Anny Wiatr powiedziano na policji: „Mów w sądzie to samo co na policji — a wyjdziesz“. — Według tej samej oskarżonej miał st. przod. Majer nogą kopać poległych, by przekonać się, czy jeszcze żyją.

Przy końcu rozprawy dr. Wandel domaga się ponownie wizji lokalnej oraz by oskarżonych przesłuchano na miejscu wypadku.

Na tem rozprawę odroczono do jutra.

Proces Forda.

Z Nowego Yorku donoszą: W Detroit rozpoczął się 14. bm. proces przeciwko Henrykowi Fordowi, którego adwokat Szapin z Chicago zaskarżył o miljon dolarów tytułem odszkodowania. Obrony H. Forda podjął się senator Reed, który otrzymał już 100.000 dolarów jako honorarjum. Na rozprawę zawezwano 200 świadków. Podłoże sprawy jest to, że czasopismo Forda „The dearborn independence“ w 20 artykułach zarzuciło adwokatowi Szapinie, że stworzył farmerską organizację wzajemnej pomocy poto jedynie, ażeby protegować finansistów żydowskich. Artykuły nazywały towarzystwo wspomniane „bandą żydowską“ i „żydowskimi pieczeniarzami“.

—::::—

Nota Stanów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia.

GENEWA. 17. marca. (Pat.) Liga Narodów otrzymała notę Stanów Zjednoczonych w sprawie propozycji mieszanej komisji rozbrojeniowej. Nota jest całkowitem odrzuceniem i zaprzeczeniem tezy i zasad uznanych w Genewie przez większość państw europejskich. Rząd Stanów ustosunkował się ujemnie do wszystkich propozycyi, przybierających charakter kontroli międzynar. a dotyczącej stosowania układu w sprawie ograniczenia zbrojeń.

Rząd ten sądzi, że przeciw zawarciu układu międzynarodowego, który zobowiązałby przemysł amerykański do podpisania konwencji z przemysłami innych krajów przemawia szereg poważnych trudności prawnych i konstytucyjnych.

RADA FINANSOWA.

WARSZAWA. 17. marca. (A. W.) Dnia 20. bm. odbędzie się w min. skarbu posiedzenie Rady finansowej, utworzonej przy tem ministerstwie.

—:::—

WYJAZD CZICZERINA DO PARYŻA.

PARYŻ. 17. marca. (Pat.) „Petit Parisien“ donosi o mającym w najbliższym czasie nastąpić przyjeździe Cziczerina do Paryża. Sowiecki komisarz spr. zagran. po odbyciu konferencji z Briandem uda się na Rivierę, gdzie zabawi kilka tygodni. Jak się dowiaduje „Matin“ Rakowski odbędzie niebawem z Poincarem ważną naradę w sprawie długów ros.

—:::—

Ponowne trzęsienia ziemi.

TOKIO. 17. marca. (AW). W zach. części kraju odczuto silne trzęsienie ziemi. — Wczoraj na poł. zach. w ciągu 16 min. odczuto 9 wstrząśnień skorupy ziemskiej. — Szczegółów dotychczas brak.

MADRYT. 17. marca. (AW). W okolicy Barcelony odczuto we wtorek kilkakrotnie silne trzęsienie ziemi. W związku z tem zanotowano znaczne szkody materjalne.

—:::—

KATASTROFA KOLEJ. W INDJACH.

LONDYN. 17. marca. (A. W.) Koło Kalkuty nastąpiło zderzenie pociągu posp. z lokomotywą. Wskutek katastrofy 22 podróżnych zostało zabitych, a 160 odniosło rany.

Z krwawej kroniki

Policjant postrzelił urzędnika, poczem popełnił samobójstwo.

Na stacji kolejowej w Kielcach wynikła onegdaj sprzeczka pomiędzy urzędnikiem tej stacji Matusiakiem, a starszym posterunkowym, Romanem Popiołkiem. Ten ostatni, reagując na słowa kolejarza, chwycił rewolwer i postrzelił Matusiaka ciężko w prawe ramię. Popiołek, ochłonawszy po chwili, zaalarmował telefonicznie policję, poczem udał się do koszar, gdzie wystrzałem rewolwerowym pozbawił się życia.

—:::—

Trup na moście pod Winnikami

Wczoraj o świcie na moście kolejowym obok stacji Gaje — Czyżyki znaleziono zwłoki Walentego Szydłowskiego, woźnicę z folwarku w Bilce Szlacheckiej. Głęboka rana na głowie świadczyła, iż zmarł on gwałtowną śmiercią. Wobec tego istnieje podejrzenie, że został on zamordowany. Nie jest jednak wykluczone, że wypadł on lub wyskoczył z pociągu, przyczem doznał śmiertelnych obrażeń. Wczoraj na miejsce wypadku udała się komisja sądowo-lekarska celem przeprowadzenia dochodzeń.

—:::—

Samobójstwo bandyty osaczonego i postrzelonego przez policję.

W pow. oświęcimskim od dłuższego czasu grasował Władysław Rembes wraz z kilkoma innymi opryszkami. Onegdaj policja osaczyła go w szuwarach nad rzeką Sołą. Podczas ostrzeliwania się wzajemnego Rembes został postrzelony w brzuch. Widząc więc, iż nie zdoła ujść z rąk policji, strzałem skierowanym w skroń pozbawił się życia.

Jakie przestępstwa w Rosji sowieckiej uważane są za polityczne?

MOSKWA. Na ostatniem swem posiedzeniu Centralny Komitet Wykonawczy ZSSR uchwalił rozporządzenie o przestępstwach politycznych, t. zw. kontrrewolucyjnych.

Zgodnie z rozporządzeniem jest uważany za kontrrewolucyjny każdy czyn, mający na celu zrzucenie, poderwanie lub osłabienie władzy robotniczo- włościańskich sowietów, robotniczo- włościańskich rządów, jak również każdy czyn, skierowany przeciw bezpieczeństwu ZSSR i zasadniczych zdobyczy rewolucji proletarjackiej na polu politycznem, gospodarczem i kulturalnem.

Nader charakterystyczny jest ustęp rozporządzenia, według którego za kontrrewolucyjne uważa się i takie czyny, które są skierowane przeciw każdemu państwu robotniczemu, chociażby państwo to nie było częścią składową ZSSR.

Czwarty artykuł rozporządzenia przewiduje karę śmierci przez rozstrzelanie oraz konfiskatę majątku za okazanie w jakikolwiek sposób pomocy tej części burżuazji międzynarodowej, która nie przyznając równouprawnienia ustrojowi sowieckiemu, — mającemu zastąpić ustrój kapitalistyczny, dąży do jego obalenia. — Do przestępstw kontrrewolucyjnych, karanych śmiercią, należy również czynny udział osób na odpowiedzialnych stanowiskach w walce przeciw klasie robotniczej i ruchowi rewolucyjnemu za czasów caratu i innych rządów kontrrewolucyjnych w okresie wojny domowej.

Parlament w Indjach i jego partje.

W Delhi, siedzibie rządu centralnego, z ludnością 3,500.00 tysięczną, panuje ożywiony ruch teraz ponieważ obraduje tam parlament po raz pierwszy w nowo wybudowanym gmachu. Leży on daleko za miastem i ma stanowić ośrodek nowej dzielnicy oficjalnej.

Gmach parlamentarny jest okrągły nakształt cyrku i jest zdaje się największy w świecie. Nie jest jeszcze całkowicie wykończony, pracują koło niego całe roje kobiet znoszących kamienie, lub rzemieślniczek. Taczki, zaprzęgnięte w bawoły, zwożą olbrzymie bloki kamienne. Przypomina to chyba budowę piramid Faraonów.

Na podbudowie gmachu stoi rząd wysuniętych nieco wysokich kolumn, tworzących zewnętrzną stronę, szerokiej bardzo promenady, wiodącej dokoła całego drugiego piętra. Parter jest z blado- różowego piaskowca, wyższa zaś część wraz z kolumnadą z białego, a w górze, pośrodku jest jakoby przylepiona, szara wieżyczka, jako sala bibljoteczna. Budowa uderza prostotą swoją i proporcjonalnością.

Ornamentyka wewnętrzna jest również elegancka i prosta. Ze względu na rozmaitość rytuałów posłów, znajdują się w obrębie gmachu trzy restauracje; jedna dla Hindusów, jedna dla Mahometan, a jedna dla Europejczyków. Nie można bowiem żądać, od Hindusa, by patrzył, jak przy jedzeniu biały zajada pieczeń soczystą, sporządzoną ze świętej krowy, ani też od zwolennika proroka, by poruszał się pośród zapachu whisky i brandy.

Ten najpiękniejszy w świecie gmach parlamentarny mieści najmniejszą jednak co do liczby reprezentację ludową, która jest zarazem także najbezsilniejszą. Nazywa się wprawdzie to zgromadzenie ustawodawczem, ale nie jest niem, bo ustawy dekretuje gubernator generalny, choćby owa reprezentacja ich nie akceptowała.

To zgromadzenie „gadające" składa się z 140 członków, między którymi znajdują się już członkowie rządu i członkowie przez ten ostatni wybrani. Ci mianowani w ten sposób, bronią interesów zawodowych i stanowych. Między nimi znajduje się Joshi, mianowany dla zastępywania interesów robotniczych. Prawo wyboru bowiem mają tylko tacy, co mają 2.000 rupij rocznego dochodu, a takich robotników niema.

Natomiast zasiada w tym parlamencie mnóstwo Anglików, na podstawie cenzusu majątkowego: kupcy i przemysłowcy. Także bogaci Hindusi są między tymi reprezentantami bogaczy.

Nie ma tu partyj podobnych do europejskich wedle klas; reprezentantów handlu, przemysłu, wielkich obszarów ziemskich, reprezentantów proletarjatu, wyznań i t. d. Jest tylko jedna partja, która rozwidla się niejako wedle stopnia antybrytyjskiego nastroju lub poglądu na taktykę antyangielską.

Więc naprzód wymienić należy najradykalniejszą partję swarystów z 43 posłami.

Najbliższą partją co do liczby i nastawienia w parlamencie tworzą „nacjonaliści", liczący 19 posłów, którzy od swarystów odróżniają się tem, że nie prowadzą ścisłej obstrukcji, uważając ją za bezcelową wobec pełni władzy gubernatora. Ale razem z swarystami tworzą „kongresowców", ponieważ co roku wspólnie z nimi odbywają kongresy narodowe, na których swaryści stale mają większość.

Trzecią frakcję stanowią t. zw. „Niezależni", którzy odpadli od poprzednich. Ci są nieco bardziej jeszcze umiarkowani w swojej antyangielskiej walce. Przeważają zdaje się elementy islamickie. Tak więc posłowie, o ile idzie o wybranych, a nie mianowanych tworzą jedną antyangielską partję, co niebardzo zgodne jest z kolportowanemi w Europie bajkami, że lud hinduski zawezwie z powrotem wynoszących się stamtąd Anglików, zanim statki ich dojadą jeszcze do cieśniny adeńskiej. Gdyby w Indjach parlament wybrany został na podstawie wolnej ordynacji wyborczej, obraz nie zmieniłby się. Frakcje antyangielskie, pomnożyłyby tylko swoich członków. Jedynym bowiem ideałem narazie Hindusów jest... wyzwolenie z pod obcego jarzma.

—:::—

Monarchiści austrjaccy.

WIEDEŃ. Monarchiści austrjaccy rozbici są na dwa wrogie obozy. Jeden obóz tzw. „Schagerowcy", który finansował znany z węgierskiej afery fałszerskiej, książę Windischgraetz, zmienili ostatnio front, stając się z legitymistów austrjackich gorliwymi zwolennikami przyłączenia Austrji do Niemiec. Do wyborów parlamentarnych Schagerowcy samodzielnie nie pójdą, lecz głosy swe oddadzą na listę związku włościańskiego. Również druga grupa monarchistyczna, której leaderem jest były pułkownik Wolff, nie zamierzała pierwotnie wystawiać swej własnej listy wyborczej, lecz chciała zawrzeć pakt wyborczy z chrześcijańsko-społecznymi.

Atak rabusiów marokańskich na oddział wojska francuskiego.

Z Rabat donoszą o tragicznej walce oddziału francuskiego z marokańskimi rabusiami. Francuski komendant Burignon wyruszył z niewielkim oddziałem wojsk francuskich do małej miejscowości w strefie granicznej Beni Mestara, aby zawieść żywność ludności tamtejszej, zupełnie obrabowanej przez rabusiów marokańskich, pochodzących z nieokupowanej strefy. W drodze powrotnej oddział został z zasadzki napadnięty przez rabusiów, przyczem padło kilku żołnierzy i dowódca Burignon. Burignon stracił w wojnie marokańskiej oko i z powodu swego charakteru był powszechnie lubiany i szanowany przez swoich tubylców. Napad ten nie będzie miał żadnych konsekwencyj politycznych, ponieważ napastnicy pochodzą z półdzikich niezależnych szczepów marokańskich nieokupowanej strefy.

—:::—

Ze sztuki.

Najnowsza Wystawa
w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.

Pejzaże-poezje Bronisławy Rychter Janowskiej. — Ludomir Slendziński i Wacław Wąsowicz.

Bogaty snop kłosów z twórczej niwy Bronisławy Rychter-Janowskiej, woła o określenia, w jakie zazwyczaj opłata się poezje.

Bo działa, jak zbiór sonetów o wiecznie młodem pięknie słońca, morza i ogrodu... *

Wyziera z płócien tych jasny, helleński uśmiech tej w pracy zatopionej duszy, obejmujący zaklęty krąg spojrzeniem rozmiłowanem a pewnem.

Artystka idzie naprzód, w zadumie, jak można wróżka, dając życie nastrojom, które drzemią w duszach człowieczych utajone w śnie cichutkim o tem, co radosne i złoto-błękitne.

Ukazuje, ile czarów czyha na oko i duszę w starych budowlach, przeszłością omszałych — we wnętrzu zacisznych pokoi, gdzie marzą młode kobiety — w drogach piaszczystych i schodach startych tysiącem stóp ludzkich — w fragmentach ogrodów pieszczonych strzelistym promieniem letniego słońca i rosą rozpylonych fontann wodnych.

Spojrzenie artystki wyławia chłodny mrok krucht klasztornych i głuchy smętek kamieni i figur, śniących nieruchomo pod włoskiem radosnem niebem.

Inwencja artystki znajduje i daje tych nastrojów tak wiele, iż dusza widza, choćby nawet zgnębiona szarym ciężarem tłoczących się codziennych trosk, zaczyna mimowolną pieśń: ileż piękna, ile czarodziejstwa posiadają i dają te wielkie, litosne bóstwa: słońce, przyroda — i córa ich, szukająca u nich podniety — sztuka.

Cóż rzec o technice, o rodzaju, do jakiegoby zaliczyć należało Rychter-Janowską?

Teoretyczne rozważania i określenia nie mają zbyt wielkiego znaczenia tam, gdzie artysta zdobył sposób owładnięcia psychiką, nastrojem i sentymentem widza! Woli się wówczas nie segregować, ani pytać, do jakiego „izmu" należy artysta, który umie zająć i porwać. To — niezbyt wdzięczne — zadanie krytyki z trudem też daje się wtłoczyć w ramy sprawozdawczego szkicu, notującego — właśnie dlatego, że jest szkicem — chętniej raczej — wrażenia.

Rychter-Janowska zdobyła właśnie sposób opanowania widza. Czy stałaby się szerokim sferom bliższą, więcej znaną, gdybym miast pęku wrażeń, dała „rzeczowe" określenia, iż należy ona do epigonów impresjonizmu, tego najszlachetniejsz. typu, który wielbi światło i barwę, lecz unika maniery — że ma takie i takie zalety kolorytu itd.? Sądzę, że nie, stałaby się bliższą.

Malarstwo można poznawać i odczuwać jedynie na podstawie własnego przeżycia, ujrzenia.

Naogół utarło się zdanie, że prace Rychter-Janowskiej działają przez swój sentyment. A jednak jest w jej twórczości ogromna doza przemyślenia czysto intelektualnego i umiaru, który znamionuje męskie opanowanie się artystki i pełną powagi świadomość dróg, możliwości i celów swej sztuki. Cechy te wykazują zwłaszcza utwory: „W pustym dworze"; „Toaleta": „Cmentarz Castellmolja w Sycylji"; „Zaułek w Orvietto"; „Municipio w Taorminie", „U bram klasztoru", Zaułek w Kartagenie"; „Stare domy w Taorminie" i in.

Sztuka artysty, którego prace sąsiadują na Wystawie abecnej z Rychter-Janowską — posiada cechy diamentralnie różne od impresjonistycznych poematów Janowskiej.

Ludomir Ślendziński jest przedstawicielem tego kierunku, którego punktem wyjścia jest abstrakcja. Nie zdając się na zachwyt oczu w obliczu choćby najpiękniejszej rzeczywistości, artysta ten poddaje swe kompozycje nakazom mózgu, pracującego nad ukształtowaniem nowego realizmu — syntetycznego.

Kompozycje te zbudowane są wedle praw konstrukcji logicznych i ścisłych, niemal jak prawidła matematyczne.

Wieje z nich skondenzowana wola poszukiwania pierwiastków trwałości, niezmienności. Młode postacie kobiece, wyposażone w zagadkowy półuśmiech i wyrazistość oczu, zamykają w sobie urok niepospolity. ((Portret p. S.", „Studjum do kompozycji").

Wacław Wąsowicz przypomina nieco w pracach swych neo-impresjonistów francuskich — jest jednak jakby niezupełnie zdecydowany co do wyboru swej drogi.

Niektóre utwory mają wiele zalet, niejednokrotnie jednak rażą u tego artysty powtarzające się manierycznie w kilku pejzażach surowe barwy, które naogół nie przekonywują widza.

MARJA HAUSNEROWA.

—:::—

Rosyjskie stosunki w cukrowni chodorowskiej.

Jak już poprzednio pisaliśmy Dyrekcja Cukrowni w Chodorowie prowadzi stałą walkę z robotnikami i związkiem na terenie miasta Chodorowa stosując metody rosyjskie, polegające na tem, że tylko taki robotnik może uzyskać pracę w cukrowni, który odpowiednio opłaci się poszczególnym funkcjonarjuszom w cukrowni, który faktycznie decydują przy przyjmywaniu robotników.

W mieście Chodorowie jest bardzo wielu bezrobotnych, którzy jednakże w stosunku do okolicznych włościan posiadających grunta nie mogli składać ryb, jaj masła, kury, gęsi itp., ażeby otrzymać pracę. Wobec tego związek zawodowy chcąc pomóc tej rzeszy bezrobotnych odniósł się listownie do Generalnej Dyr. we Lwowie, ażeby poczyniła odpowiednie zarządzenia, któreby położyły kres tego rodzaju postępowaniu ze strony czynników, działających na terenie Dyrekcji chodorowskiej.

Podobny list wysłał związek do firmy Zacharjewicz i Czerwiński we Lwowie, która buduje wielką rzeźnię w Chodorowie i na list lojalnie w zrozumieniu interesów społecznego i państwowego — firma ta zarządziła, że do pracy przy budowie rzeźni w Chodorowie mają być przedewszystkiem przyjmywani robotnicy z miasta Chodorowa, nie zaś okoliczni włościanie.

W odpowiedzi na list wysłany do Generalnej Dyr., niektórzy funkcjonarjusze i członkowie Dyrekcji na miejscu w Chodorowie wnieśli skargę do Sądu powiatowego w Chodorowie przeciw przewodniczącemu i sekretarzowi związku zawodowego twierdząc, że bezpodstawnie uczyniono im zarzuty, brania kubanów za przyjmywanie robotników.

Zastępca obwinionych Dr. Bunikiewicz zarzucił bezpodstawność skargi, a ponadto ofiarował dowód prawdy, podając cały szereg świadków. — Po stronie oskarżycieli bardzo silnie zaangażował się tamtejszy dyrektor p. Piotrowski rzekomo inżynier, i używał wszelkich sił i starań, ażeby uzyskać wyrok zasądzający. — Odbywał dosyć często konferencje z tamtejszym naczelnikiem Sądu z różnymi adwokatami, na rozprawach występował stale jako zastępca oskarżycieli i niestety musiał stale słuchać od jawiących się świadków, ile ryb, kaczek, gęsi, pierza, a nawet i gotówki pobrali różni funkcjonarjusze cukrowni od tego lub innego robotnika, w zamian za co mógł dopiero otrzymać pracę w cukrowni. — Były nawet wypadki stwierdzone przez świadków, że odnośny funkcjonarjusz otrzymał kubana, a mimo to robotnik pracy nie otrzymał, ponieważ kuban był za mały.

Ostatecznie rozprawa została wyznaczona na 12 marca br. i na tej zjawił się po stronie oskarżonych, jako obrońca adw. Dr. Dregiewicz, poczem po przesłuchaniu jawiących się świadków sędzia uznał sprawę za dojrzałą do rozstrzygnięcia i musiał niestety wydać wyrok uwalniający oskarżonych od winy i kary, albowiem ci przeprowadzili zupełny dowód prawdy, chociaż wystarczył im dowód prawdopodobieństwa tych zarzutów, które podnieśli imieniem związku w liście wystosowanym do Generalnej Dyrekcji.

Nie ulega wątpliwości, że teraz Generalna Dyr powinna wyciągnąć należyte konsekwencje i oczyścić zabagnione stosunki w Dyrekcji w Chodorowie, poczynając od samej głowy tj. p. dyr. Piotrowskiego który ani swojem zachowaniem się ani też postępowanie zupełnie nie okazał, jakoby mógł piastować tego rodzaju stanowisko.

W najbliższym czasie zajmiemy się szczegółowiej stosunkami w Cukrowni chodorowskiej, gdyż czas najwyższy zmienić zabagnione i na rosyjski sposób wprowadzone stosunki.

—:::—

Najnowszy sposób przemycania...

Układy handlowe z Niemcami utknęły, ale ludzie chcą żyć, żyć wygodnie z przemytnictwa i dlatego eksport i import towarów między Polską a Niemcami odbywa się przez tzw. zieloną granicę, a ponieważ szmugiel jest dość utrudniony, chwycono się środka zupełnie oryginalnego, ale także, jak się później okazało zawodnego.

Oto jak donosi „Gazeta rob.“: Kończyc, pow. Katowice przemytnicy użyli do interesu wozu na węgiel z podwójnem dnem — furmanki z kotłem na... nieczystości (gnojówkę i karetki). Urzędnicy celni skonfiskowali te cenne instrumenty zarobkowania, przyczem znaleziono oczywiście zegary i części składowe maszyn przeznaczone do szmuglu. Wóz, kocioł i karetka stoją teraz nieczynne w nieczynnej cegielni w Kończycach, która niezadługo otrzymać musi nazwę muzeum środków przemycania. Zarobkujący nie są ludźmi biednymi, ba nawet urzędnik państw., jako „dobry“ Polak i chrześcijanin nie widział grzechu w okradaniu skarbu państwa...

Samolot kierowany przez radjo.

(ATE.) W ostatnich dniach lutego pilot holenderski Geysendorfer dokonał ciekawego lotu z Londynu do Rotterdamu. Kierował on mianowicie samolotem pasażerskim podczas tak silnej mgły, iż jakakolwiek orjentacja wzrokowa była zupełnie niemożliwą. W czasie całej podróży posługiwać się musiał jedynie radjem, które działało tak sprawnie, że lotnik nietylko nie zmylił swej drogi, ale o godzinie ściśle oznaczonej rozkładem lotów przybył do celu podróży. Śmiało można zatem powiedzieć, że aparatem, kierowało radjo.

Jedyny ten w swoim rodzaju lot dokonany został na samolocie typu Fockera obciążonym 2-ma pasażerami i większą ilością poczty i towarów. Największą trudność sprawiał lotnikowi przelot wzdłuż Tamizy, gdyż radjo-aparat samolotu przejmował całe mnóstwo depesz prywatnych, nadawanych przez podróżnych z okrętu, które wielce utrudniały prowadzenie rozmów z lotniskiem. O niezwykle silnej mgle, panującej świadczy fakt, iż wszystkie okręty, kursujące między Anglją a Holandją w danym dniu przyszły z dużemi opóźnieniami.

Ze sportu.

TURNIEJ TENNISOWY CZARNYCH. W sobotę dnia 19 marca i w niedzielę 20 marca odbędzie się staraniem Sekc. tennisowej LKS. "Czarni" turniej tennisowy w krytej hali na Placu powystawym w Pawilonie Targów Wschodnich Nr. XIII.

Konkurencja obejmuje: Grę pojedynczą Panów i grę pojedynczą Pań.

Nagrody stanowią dla zwycięscy w pierwszej i dla zwycięzczyni drugiej konkurencji puhar ufundowany przez Redakcję „Wieku Nowego“ dla zdobywców miejsc drugich, trzecich i czwartych plakiety.

Zgłoszenia uczestników przyjmuje się w Sekretarjacie klubu Czarnych ul. Rutowskiego 8, codziennie od godz. 8—9 wieczorem. Ostateczny termin zgłoszeń upływa w piątek dnia 18 marca o godz. 9 wiecz.

Wpisowe Zł. 3. Rozpoczęcie rozgrywek nastąpi w sobotę o godz. 1-ej po południu, w niedzielę o godz. 9 rano.

Wstęp na kort wynosi 1 zł., dla młodzieży 50 gr.

SEKCJA BOKSERSKA LKS. „CZARNI“ zawiadamia wszystkich czynnych członków że treningi ulegną z powodu przygotowań do Mistrzostw Lwowa chwilowym zmianom w bieżącym tygodniu.

Do zawodów o Mistrzostwo Lwowa sekcję reprezentować będą zawodnicy Kołodziej Jan, Wagner Ad., Jäger Eljasz, Leszczuk Alfred, Dubniak Władysław, Żelewski, Zuczkowski Marjan, Zuczkowski Jan, Zborowski Mieczysław i inni. Wszelkich wyjaśnień w tej sprawie udziela się w lokalu klubu ul. Rutowskiego. Wpisy nowych członków przyjmuje się codziennie w godzinach wieczornych.

———

WALNE ZEBRANIE L. K. S. „EKRAN“ we Lwowie, odbyte dnia 13. marca b. r. wybrało nowy Zarząd w którego skład weszli: prezes I. dr. Goldstein, prezes II. Adolf Pariser, sekretarz p. Singer Leopold, skarbnik p. Fisch Maurycy. Członkowie zarządu: Grabowski, Stein, Kościołek Wł. Hirsch Leon, Sala Marjan, Weiss Zygmunt, Meller Paweł, Schenker, Merkel.

L. K. S. „EKRAN“ wzywa wszystkich czynnych członków sekcji piłki nożnej do jawienia się dnia 21. marca b. r. na zebranie członków tejże sekcji w sekretarjacie klubu o godz. 8. wiecz.

Walka o szkołę jednolitą.

W niedzielę, dnia 13. marca b. r. odbyły się 3 wielkie wiece, a mianowicie: w Kutnie, Radomiu i Sosnowcu.

W Kutnie wzięło udział w wiecu 700 osób, referował sprawę jednolitości p. Maj z Warszawy. W Radomiu, do sali Sokoła przybyło 1500 osób, referował zagadnienie poseł Zygmunt Nowicki. W Sosnowcu, wzięło udział w wiecu około 3.000 robotników; sprawę reformy szkolnej referowali pp. red. P. Tomczak z Warszawy, i p. Weychert- Szymanowska.

Na wszystkich tych wiecach zapadły jednomyślnie rezolucje, domagające się od rządu i sejmu realizacji postulatów szkoły jednolitej, t. j. kasowania niższych klas gimnazjów, zakładania szkół zawodowych wysoko zorganizowanych szkół powszechnych, zniesienia egzaminów i t. p.

„Studjo“ Wandy Siemaszkowej.

Znakomita nasza art. dramat. p. Wanda Siemaszkowa, która tak piękną kartę zdobyła sobie w rozwoju teatru polskiego w kraju i za Oceanem, przystępuje do zrealizowania planu, któremu serdecznie przyklasnąć należy. Pani Siemaszkowa zakłada mianowicie we Lwowie specjalną Szkołę dramatyczną „Studjo“ dla kształcenia adeptów sztuki scenicznej w duchu nowoczesnych problemów aktorsko-teatralnych. W program nauki wchodzą: dykcja, deklamacja, gra sceniczna, gestyka i mimika, studjum ról itd. oraz wykłady teoretyczne z dziedziny teatru, literatury dramatycznej i zagadnień sztuki aktorkiej.

Kurs przygotowawczy rozpoczyna się już 1 kwietnia i potrwa do końca czerwca, poczem od jesieni rozpocznie się normalny kurs w połączeniu z systematycznem przygotowywaniem adeptów i adeptek do pracy scenicznej sposobem praktykowanym zagranicą w teatrach „Studjo“.

Wpisy do Szkoły dramatycznej pani Wandy Siemaszkowej, która na razie mieścić się będzie w wielkiej sali w gmachu „Wieku Nowego“ (ul. Sokoła 4) odbywają się codziennie od godz. 5—6 popołudniu.

Z wydawnictw.

Ukazał się Nr. 11 tygodnika „COMOEDIA“ zawierający ciekawy artykuł polemiczny o budżecie teatrów miejskich Tad. Kończyca, krytyka „Tajemniczego Dżemsa“ E. Świerczewskiego. Konferencja Zelwerowicza na temat udziału teatrów w kryzysie teatralnem, recenzje teatrów poznańskich, itp. Dział kinowy zawiera ocenę najnowszych filmów stolicy, sylwetki filmowe, oraz kronikę. Całość efektowna ilustrowana.

NR. 6 DWUTYGODNIKA „ŚWIAT KOBIECY“ — przedstawia się ze wszechmiar interesująco i może być lekturą dla najwybredniejszego czytelnika. Zawiera artykuły: Janina Kiljan Stanisławska: Rzeźby Józefa Starzyńskiego — Wacław Filochowski: Pięć salw — A. Wyleżyska: Czekanie — Jan Zamorki: Ustawy małżeńskie — A. Nagoda: Tempo — Jan Parandowski: Papież błogosławi — L. Szczepańska: Wanda Siemaszkowa — Z. Kramsztyk: Uroczyste przyjęcie Boy'a w Paryżu — J. Mayen: Jak powstaje film. Pozatem: Kosmetyka — zbiór ciekawych wiadomości „To i owo“. — Przegląd książek.

Nr. 11. „WIADOMOŚCI LITERACKICH“ poświęcony, jest Tomaszowi Mannowi z okazji jego pobytu w Polsce. O Mannie pisze E. Brejter, Guilry Reicherówna, Nałkowska, Napierski. Nadto znajdujemy artykuł Manna o Conradzie w tłumaczeniu Hoszycy, wywiad z synem Manna, o pobycie Boy'a w Paryżu, artykuł Sterna o Erenburgu, sprawozdania „Polska zagranicą“, Policja a poezja czyli materjalizacja wiersza itd. Numer liczy 6 stron i zawiera około 20 ilustracji.

T. U. R. we Lwowie

W ZWIĄZKU ZAWOD. DRUKARZY, ul. Piekarska l. 18, w piątek dnia 18. marca o godz. 7. wieczór, wykład tow. dra Hollándra na temat: „Materjalistyczne pojmowanie dziejów“.

W ZWIĄZKU ZAWODOWYM KOLEJARZY, ul. Gródecka l. 69. w piątek, dnia 18. marca o godz. 7. wiecz. wykład tow. dr. St. Loewensteina na temat: „Powstanie socjalizmu nowoczesnego“.

W ZWIĄZKU ZAWOD. KAFLARZY, ul. Zielona l. 7., w piątek 18. marca o godz. 7. wiecz. wykład tow. M. Hankiewicza na temat: „Komuna paryska w roku 1871“. (W 56- letnią rocznicę).

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Legenda Bałtyku".
Sobota, o godz. 3. pop. „Król Zygmunt August".
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Horsztyński" dramat Juljusza Słowackiego — uroczyste przedstawienie ku uczczeniu imienin Marsz. Józefa Piłsudskiego — premiera — gośc. występ Żelazowskiego.
Niedziela, o godz. 3. pop. „Wesołe Kumoszki z Windsoru".
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Horsztyński".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI":

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Pani Pick na audjencji".
Sobota, o godz. 3.30 pop. „Cały dzień bez kłamstwa"...
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Król kawy".
Niedziela, o godz. 3.30 pop. „Jej chłopczyk".
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Król kawy".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Potęga reklamy".
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Potęga reklamy".
Niedziela, o 4. popoł. „Dom warjatów".
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Potęga reklamy".

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Wtorek 22. marca: Odczyt Karin Michaelis na temat: „Miłość, Małżeństwo, Rozwód."

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„LEW": Z za kulis nierządu.
„APOLLO": Student z Pragi.
„KOPERNIK": Prorok ulicy.
„MARYSIENKA": Żart losu.
„PALACE": „Wielka parada".
„WANDA": Kohn i spka Jackie Coogan.
„CHIMERA": „Iwonka".
„PASAŻ": Galaor i jego sobowtór dramat, i amer. komedja i Tygodnik Gaumonta.
„ROCOCCO": „Rosita" z Mary Pikford ze śpiewami.
„FATAFORGANA": II. Serja „Indyjskiego grobowca".
„NOWOŚCI": Narzeczona z Australji.

TEATR WIELKI. Dziś „Legenda Bałtyku", opera fantastyczna Feliksa Nowowiejskiego, w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej.

ROMAN ŻELAZOWSKI, jeden z najznakomitszych tragików polskich, po dłuższej niebytności na scenie, wystąpi jutro w sobotę 19. b. m. gościnnie na scenie Miejskiego Teatru Wielkiego, w świetnym dramacie Juljusza Słowackiego: „Horsztyński". Obok znakomitego artysty, w głównych rolach uczestniczą w przedstawieniu pp.: Lewicka, Poraska, Rybicka, Bielecki, Dobrowolski, Fertner, Guttner, Ratschka, Szyndler i inni. Reżyserja spoczywa w rękach dyr. Barwińskiego. Przedstawienie to, odbędzie się z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, poprzedzi przemówienie p. Marjana Dzięzielewicza.

Jutro popołudniu, o godz. 3-ciej również uroczyste przedstawienie opery narodowej T. Joteyki: „Król Zygmunt August" z przemówieniem p. prof Marji Strońskiej.

TEATR NOWOŚCI daje burleskę satyryczną E. A. Golzów: „Pani Pick na audjencji".

Komunikaty.

× WIECZORNICĘ „JÓZEFÓWKĘ" urządza dzielnicowy Komitet PPS. (Łyczaków- Zielona) w sobotę 19. marca o godz. 8. wieczorem w lokalu przy ul. Zielonej l. 7. Dla Towarzyszy i Przyjaciół zapowiada się doskonała zabawa. Zaproszenia w sekretarjacie (Sykstuska 21), w Księgarni Ludowej (Szajnochy 2), lub u dyżurujących tow. przy ul. Zielonej l. 7.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZ. SOCJAL. AKADEMICKIEJ, urządza dnia 19. marca b. r. o godz. 19. w lokalu Z. N. M. S. — Wieczór dyskusyjny z ref. tow. Finkla p. t. „Socjalizm czy komunizm". Obecność wszystkich członków konieczna.

× RAUT STRZELECKI. Zarząd Związku Strzeleckiego Obwód Lwów, zawiadomia, że w niedzielę dnia 20-go marca br. o godz. 7-mej wieczorem w salach recepcyjnych ratusza m. Lwowa, odbędzie się raut strzelecki staraniem Komitetu Obywatelskiego Obchodu Imienin Pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zebranych powita prof. uniw. Dr. Leon Kozłowski, poczem nastąpią produkcje artystyczne, artystów scen lwowskich, chóru drukarzy i muzyki wojsk.

× Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. W sobotę 19 bm. o godz. 7'30 wieczór odbędzie się w lokalu Ogniska Nauczycielskiego Związku PNSP. we Lwowie (Gmach Skarbka brama 5 naprzeciw teatru): Uroczysty wieczór ku czci marszałka Piłsudskiego. — Wstęp wolny.

„LEGJA INWALIDÓW WOJSK POLSK." zawiadamia swoich członków, iż wyszła książka opracowana przez dra Witolda Czechowicza, zawierająca przepisy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i pozostałych po nich rodzin.

Książka ta przedstawia całokształt ustawodawstwa w tej dziedzinie, od r. 1921, dwukrotnie uzupełnianego i ułatwia orjentację tak urzędnikom, zatrudnionym w dziale zaopatrzeń inwalidów i pozostałych po nich rodzin, jakoteż osobom roszczącym pretensje do tego zaopatrzenia.

OGNISKO OFICERÓW ZAŁOGI LWOWSKIEJ przy ul. Fredry Nr. 1., urządza dnia 19. marca o godz. 21. ku uczczeniu Imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego Zebranie towarzyskie połączone z zabawą.

Przygrywa orkiestra 26. pułku piech. Wstęp dla oficerów, żon i akademików 1 zł., dla osób cywilnych 2 zł., za okazaniem stałych kart uczestnictwa.

W NIEDZIELĘ, 20. marca o godz. 12-tej w sali kinoteatru „Kopernik", ul. Kopernika l. 9. wygłosi odczyt, profesor Akademji Górniczej w Krakowie, p. Walery Goetel, p. tyt.: „Piękno Litwy, Tatr i Pirenejów, a zagadnienie ochrony przyrody". Odczyt będzie ilustrowany przeszło 150 przeźroczami ze zdjęć wykonanych w roku 1926.

VIII. POSIEDZENIE Komisji planów i nauczania historji, oddziału lwowskiego Związku Zawod. Nauczycieli Polskich Szkół Fednich odbędzie się dnia 21. marca b. m. w sali klasy VIII. gimnazjum I. im. M. Kopernika we Lwowie ul. Kubali l. 4. o godz. 7.15 wieczorem. Na porządku dziennym: Referat p. A. Rotha, p. t.: „Stan nauczania historji w szkołach zawodowych i zagadnienie podręcznika z tego zakresu".

—:::—

Sprawy partyjne.

DZIELNICOWY KOMITET CENTRUM P. P. S. zawiadamia swoich członków, że każdej niedzieli od godz. 11 — 12, udziela porady prawnej w każdym kierunku, a szczególnie w sprawach lokatorskich adwokat dr. S. Herschtal.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.